

„Nieznany wielki pisarz”

Stanisław Morawski z Litwy (1802–1853)

26

Przytoczone tu z pełnym przekonaniem określenie pochodzi od Wincentego Lutosławskiego, który tymi słowami zatytułował swój szkic opublikowany w 1924 roku po ukazaniu się pierwszego z dzieł Stanisława Morawskiego, „Kilka lat młodości mojej w Wilnie (1818–1825)”.

Morawski urodził się w Mickunach pod Wilnem, z wykształcenia był lekarzem (studia odbył na Uniwersytecie Wileńskim), należał do kręgu przyjaciół Mickiewicza, którego nawet później miał wyswatać z Celiną Szymanowską. Praktykując jako lekarz w Petersburgu, znał dobrze ówczesne petersburskie środowisko polskie, był stałym gościem, jak wielu innych Polaków, także Mickiewicz, słynnego salonu Marii Szymanowskiej. W ostatnich latach życia osiadł w Ustroniu (obecnie Jundziszki), w rodzinnej posiadłości w dawnym powiecie trockim, i oddał się twórczości literackiej, w dużej części o niezwykle cennym charakterze wspomnieniowym (z której czerpią m.in. badacze Mickiewicza), ale nie tylko: zachowane opowiadania pozwalają uznać go za polskiego Czechowa czasów romantyzmu. Jest autorem pism politycznych i celnych utworów satyrycznych, zajmował się też zbieraniem miejscowego folkloru. Twórczość jego zaczęto publikować (poza nielicznymi fragmentami) dopiero w latach dwudziestych XX wieku, w publikacjach tych została ona jednak w bezprecedensowy sposób zniekształcona przez edytorów, którzy z tekstami jego zrobili, co im się podobało: skracając je, zmieniając kompozycję, przeinaczając. Rękopisy Morawskiego zaś, które przed wojną znalazły się w Bibliotece Krasieńskich w Warszawie, spłonęły, spalone przez Niemców po powstaniu warszawskim, autentyczne teksty Morawskiego są więc już nie do odtworzenia.

W tej sytuacji szczególne znaczenie ma zachowanie się w Bibliotece Polskiej w Paryżu niektórych listów Morawskiego (Stanisław Morawski: „Z wiejskiej samotni. Listy do Heleny i Franciszka Malewskich”, opracował Zbigniew Sudolski, PIW 1981), a ostatnio opublikowanie tekstu zachowanego również w Bibliotece Polskiej w Paryżu rękopisu jego wspomnień o Marii Szymanowskiej („Rękopis znaleziony w Paryżu. Wspomnienia Stanisława Morawskiego o Marii Szymanowskiej”, wstęp i opracowanie Danuty Danek, fotografie Krzysztofa Hejkego, Terra Nova

2013). Publikacja ta daje wyobrażenie o autentycznym pisarstwie wspomnieniowym Morawskiego, począwszy od języka po horyzonty intelektualne, w drastyczny sposób zwężone przez zniekształcające procedery przedwojennych edytorów, którzy widzieli w nim to, co im osobiście odpowiadało – li tylko pisarza anegdot, a nie znakomitego psychologa, eliminując wszelkie jego szersze rozważania, np. ze wspomnień o Marii Szymanowskiej cały romantyczny traktat o muzyce czy w innych wspomnieniach rozważania o malarstwie. Edycja ta przynosi też nowe spojrzenie na twórczość i osobowość autora, a w części fotograficznej obrazu tego, co pozostało z jego rodzinnej posiadłości w nadniemeńskiej krainie i okoliczne, drogie mu, jak świadczy przepełnione swoistym liryzmem pisarstwo, pejzaże.

Znajduje on obecnie miłośników wśród badaczy litewskich, ale towarzyszy temu wyraźna intencja uczynienia z niego pisarza litewskiego (podobną intencję mają tablice pamiątkowe na ścianie jego dworku i kaplicy cmentarnej, gdzie jest pochowany). W Wilnie ukazała się dwujęzyczna edycja odnalezionego przez nich brulionowego fragmentu jednej z rozprawek medycznych pisarza: Stanislovas Moravskis, „Moterų fizionomika / Stanisław Morawski, „Fizyognomistka kobiet”, [opracowali] Saulius Špokevicius, Rimantas Šalna, Voicechas Piotrovicius, Petro Ofseta, Vilnius 2010 (autentyczny tytuł: „Fizyognomistyka kobiet cywilizowanych”, czyli żyjących w ówczesnej europejskiej kulturze).

Zachowany dworek Morawskiego z XVIII wieku, kaplica na pobliskim cmentarzu w Niemojunach, którą dla siebie zbudował, i dawny kościół parafialny z XVIII wieku figurują w wykazie zabytków polskich na dawnych Kresach, sporządzonym przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Kościół i kaplica są pięknie odnowione (z funduszy międzynarodowych), dworkowi, zrujnowanemu w czasach sowieckich, grozi rychłe całkowite zniszczenie.